

Maciej Nowak: Mit, Objawienie, czas

Odkrywając debaty, w których Schelling uczestniczył i problemy, z którymi się zmagał, mamy okazję do odkrycia świeżego i głębokiego spojrzenia na nasze czasy i nas samych – pisze Maciej Nowak w recenzji dwóch numerów kwartalnika filozoficznego „Kronos”: „Powrót Schellinga” (Nr 1-2, 2009) oraz „Schelling” (Nr 2, 2018).

Spór romantyzmu i oświecenia jest niewątpliwie jednym z najważniejszych momentów, które zaważyły na obecnym kształcie kultury europejskiej. Tarcie pomiędzy rozumem wieku świateł a duszą romantyczną zrodziło mnogość arcydziełnej literatury, sztuki i filozofii. Przewyciężenie przeciwnych tendencji kultury tamtego okresu – starczy zestawić rozwijające się nauki przyrodnicze i chrześcijaństwo XVIII wieku, w którego obręb wchodziły nie tylko katolicyzm i luteranizm, ale także niemiecki pietyzm i teozofia – było kluczowym zadaniem dla myślicieli epoki. Jednym z tych, którzy zdecydowali się podjąć to wyzwanie, był Friedrich Wilhelm Joseph von Schelling.

Burzliwe życie teutońskiego filozofa – od szczęśliwej młodości, naznaczonej intensywnym rozwojem intelektualnym w towarzystwie największych postaci niemieckiej kultury, przez śmierć ukochanej żony, zmiany uniwersytetów, wreszcie zapomnienie i nieudany powrót na akademię – koresponduje z recepcją jego dzieł, zwłaszcza polską. Dopiero od niedawna polski czytelnik ma możliwość zapoznania się z jego pracami, a przetłumaczone wcześniej teksty pochodziły przede

wszystkim z wczesnego okresu jego twórczości, w którym Schelling pozostawał wierny tradycji oświecenia – w szczególności Fichtemu – ograniczając polską recepcję późniejszej, porzucającej wiarę w oświeceniowy Rozum, mrocznej filozofii Schellinga.

Odpowiedzią na tę potrzebę są dwa (w tym jeden podwójny) poświęcone Schellingowi numery kwartalnika filozoficznego „Kronos”: *Powrót Schellinga* (Nr 1-2, 2009) oraz *Schelling* (Nr 2, 2018), oba pod redakcją Wawrzyńca Rymkiewicza. Ukazują one bogactwo spuścizny myśliciela w najważniejszych aspektach, kontekstach i – co chyba najistotniejsze – w jej aktualności.

Pierwszy, podwójny numer koncentruje się na myśli religijnej Schellinga – jego filozofii mitologii i filozofii Objawienia. Centrum tego tomu „Kronosa” stanowią przetłumaczone teksty filozofa: *Historyczno-krytyczne wprowadzenie do filozofii mitologii* (tłum. Aleksandra Przegalińska, Wawrzyniec Rymkiewicz), *Krótkie omówienie filozofii mitologii* (tłum. Piotr Graczyk), *Filozofia Objawienia* (tłum. Wawrzyniec Rymkiewicz) oraz poświęcone im artykuły Wawrzyńca Rymkiewicza i Piotra Graczyka.

Zawarta w nich refleksja dotycząca religii stanowi kontynuację Kantowskiego projektu krytycznego. Schelling powtarza bowiem oświeceniowe z ducha Kantowskie pytanie o podstawy samych pojęć Rozumu, takich jak „Całość”, „Jedność” czy „Byt”. Odpowiedź jednak wychodzi poza racjonalistyczny paradygmat, obracając się, jak podkreśla Rymkiewicz, przeciwko niemu – za pojęciami stanowiącymi treść Rozumu stać mają obrazy religijne. Rozważania nad istotą świadomości człowieka stają się rozważaniami nad figurami znanymi z

mitologii i religii objawionych, które z kolei są przejawami samej Natury, czy wręcz po prostu samą Naturą. Świadomość zatem powtarza grę sił przyrody – siły przyciągania i ekspansji, skurczu i rozkurczu – powtarzając imiona bóstw: Uranos i Kronos, Dionizos i Chrystus są ich manifestacją. Więcej – są samymi tymi pierwotnymi siłami.

Historyczny rozwój świadomości, utożsamiony przez Schellinga z historią religii, przedstawia dokładniej tekst Piotra Graczyka. Opisuje on dokładnie dialektyczne następstwa poszczególnych bóstw, pojawiających się zgodnie z rytmem Natury. Błoga świadomość, nieoddzielona od swojej zewnętrżności – Uranos – ulega brutalnemu rozerwaniu, w którym oddziela się od niej Kronos, tworząc właśnie relację pomiędzy wnętrzem świadomości, a tym, co wobec niej zewnątrz. Rozdzielenie to inauguruje historię, która jest właśnie ową grą świadomości, rodzącą kolejne bóstwa – Dionizosa, Hadesa, Zagreusa, Jakchosa, ale także biblijnego Elohima, Jahwe i – w końcu – Jezusa Chrystusa. Syn Boży stanowi tutaj moment kluczowy. Chrześcijaństwo bowiem, co podkreślił Wawrzyniec Rymkiewicz, jest dla Schellinga „ostatnią religią”, mówiącą o Bogu, który dobrowolnie ginąc na krzyżu, przekroczył porządek Natury, rządzony przez chęć podtrzymania własnego życia. Akt ten jest dla Schellinga pełnią wolności – wolności od całości bytu.

Istotnym wkładem w popularyzację myśli Schellinga stanowi zaprezentowane w „Kronosie” pierwsze tłumaczenie apokryficznego dziełka *O naturze i duszy świata*, napisane rzekomo przez Timajosa Lokryczyka i stanowiące, według wielu świadectw, podstawę dla Platońskiego *Timajosa*. Fakt ten nie jest jedynie istotny z

historycznego punktu widzenia. Tekst *O naturze i duszy...* uznawany był długo za dzieło samego Platona, kształtując jego recepcję – w tym przez samego Schellinga.

Recepcja ta jest bowiem, jak pisze Wawrzyniec Rymkiewicz w dołączonym omówieniu, „platonizmem odwróconym na opak i postawionym na głowie”. Timajos Lokryjczyk wprowadzić miał do języka platońskiego składnik obcy, jakim jest greckie pojęcie *hyle* (ὕλη), tłumaczone jako „materia”. Platon natomiast posługiwał się terminem *hora* (χώρα) – „miejsce”. Przesunięcie to nadaje Platońskiej refleksji kosmologicznej odmienny charakter – Demiurg nie buduje już rzeczywistości z wiecznych prawzorów w istniejącej uprzednio *horze* – „miejscu”. Materia, istniejąca uprzednio, ma bowiem charakter aktywny – rodzi z siebie samej rzeczywistość, na co wskazywać ma jej etymologia związana ze słowem *mater*, a zatem z rodzeniem. W nowopowstałej wizji Bóg dźwiga się z materii, ustanawiając dopiero wzór dla rzeczywistości i stopniowo ją porządkując. Ten materialistyczny platonizm bardzo mocno zaważył na myśli samego Schellinga, przedstawiającego bliźniaczy obraz Boga i stworzenia świata.

Porządek stworzenia, opisany przez Schellinga, był przedmiotem rozważań Piotra Nowaka. Już na samym wstępie łączy je on z zestawionymi tłumaczeniami pierwszego rozdziału *Księgi Rodzaju* – zaczerpniętymi z *Biblii Królowej Zofii* oraz z *Tory* przełożonej przez Izaaka Cylkova. Nowak stawia pytanie o relację pomiędzy stworzeniem a odkupieniem, co pozwala mu wpisać Schellinga w kabalistyczną tradycję rozważań nad eschatologią. Kabaliści bowiem nie pisali o stworzeniu *ex nihilo*, zgodnym z wykładnią chrześcijańską, lecz o wyłanianiu się Absolutu i stworzenia z niebytu. Nie bez znaczenia jest

tutaj również kwestia wolności Boga, który wycofuje się i rezygnuje częściowo ze swojej wolności, oddając ją człowiekowi – podobnie jak w myśli Schellinga. Otwiera się tym samym pole do spojrzenia na koszmarny dwudziestego wieku, problematyzujące pytanie o wolność i zło, zarówno w Bogu, jak i w człowieku. Praca Piotra Nowaka jest swoistym dialogiem Schellinga z bogatą tradycją żydowską – od kabalistów, wnikliwie opisanych przez Gerschoma Scholema, Nachmana Krochmala aż po Hansa Jonasa.

Prócz szerokiego kontekstu myśli żydowskiej, „Kronos” dostarcza czytelnikowi wiele innych istotnych panoram. Jest nią niewątpliwie dziewiętnastowieczna dyskusja w obrębie filozofii niemieckiej, poświęcona zagadnieniu Absolutu i historii (tytuł Absolut i historia nosi dysertacja doktorska Jürgena Habermasa, której fragmenty także przetłumaczone zostały w omawianym numerze), w której Schelling jawi się nam jako najważniejszy adwersarz Hegla, wyprzedzający w swojej myśli najważniejsze nazwiska filozofii poheglowskiej – Bruno Bauera, Maxa Stirnera, Søren Kierkegarda i Karla Marxa. Przetłumaczone teksty Courtine’a i Toscano umiejscawiają Schellinga w kontekście metafizyki nowożytnej; praca Scibnera we współczesnych rozważaniach na temat technologii; z kolei recepcję i wpływ na myśl rosyjską dokumentują teksty Iwana Kiriejewskiego (poprzedzony wprowadzeniem Marcina Rychtera), Aleksandra M. Skabiczewskiego oraz Sergiusza Bułgakowa.

Mnogość kontekstów, w jakich pojawia się Schelling, uzupełnia drugi z omawianych numerów „Kronosa”. Koncentruje się on jedynie na kwestii filozofii czasu, zaprezentowanej przez Schellinga w *Światowiekach*. Przetłumaczony przez Wawrzyńca Rymkiewicza *Ułamek z roku 1811* stanowi wyjątkowe na tle europejskiej tradycji

filozoficznej ujęcie zagadnienia czasowości, sprzeciwiające się Arystotelesowskiej koncepcji czasu jako „naczynia” [1]. Stagiryta, uważający czas za ilościowy aspekt ruchu – następujące po sobie chwile teraźniejsze – zaproponował ujęcie, nie dające możliwości satysfakcjonującego odróżnienia przeszłości od teraźniejszości i przyszłości. Puste chwile, odmierzane przez wskazówki zegara, mogą zostać wypełnione dowolnymi zdarzeniami. Choć potoczne przekonania dotyczące czasu mogą wskazywać na zasadność takiego ujęcia, starczy przeprowadzić prosty eksperyment myślowy, by przekonać się o trudnych do zaakceptowania konsekwencjach. Zakładając nagłe „cofanie się” zmian otaczającej nas rzeczywistości – przykładowo: wznoszenie się do góry, przeciwnie do siły grawitacji, upuszczonego długopisu – byłoby z Arystotelesowskiej perspektywy bez znaczenia dla upływu czasu. Perspektywa ta nie wyklucza bowiem odwracalności zaistniałych faktów.

Odpowiedzią na powyższą trudność przynoszą *Światowieki* Schellinga. Myśliciel przedstawił w nich organiczną koncepcję czasu, czy też „czasoorganizmu”. Od samego początku czytelnik przekonuje się, że czas nie jest tu jednym z wielu, marginalnym zagadnieniem, lecz stoi w samym centrum myśli, łączy się bowiem z ontologią. Czas wypływa z życia praistoty, czy wręcz jest samym tym życiem. Stanowi prawo rozwoju i następstwa kolejnych faz, co uzasadnia organiczną metaforę, wedle której czas i jego przeszłość, teraźniejszość i przyszłość są jak roślina, jej korzenie, łodyga i kwiat. Każda chwila obecna, zakładająca swoją przeszłość i przyszłość, czyni tym samym kierunek upływu czasu nieodwracalnym.

Ponieważ tak rozumiana czasowość dotyczy każdego podmiotu, czasowy charakter ma również sam Bóg. Ma swój czas, który ustanawia w sposób wolny, od samego aktu stworzenia. W nim, dopiero drzemiąca „przed” samym stworzeniem prażywina zostaje ustanowiona jako przeszłość. Od tego momentu żywina rozwija się zgodnie ze swoim czasem, pozostając jednocześnie otwarta na swoją przyszłość. Dotarciem do historii jej rozwoju – a zatem wejrzeniem w czas Absolutu – zajmować ma się filozofia, będąca tym samym ściśle związana z refleksją nad czasem.

Powiązania czasu z kluczowymi dla filozofów zagadnieniami stanowią dla czytelników Schellinga wyzwanie. Lektury nie ułatwia charakterystyczny dla niego wykład – zagadnienie wykładane jest bowiem poprzez terminologię trynitarną, wymagającą pogłębionego wprowadzenia. Taką rolę pełnią aż trzy przetłumaczone komentarze do zaprezentowanego fragmentu *Światowieków* – Teresy Pedro, Christophe Boutona oraz Markusa Gabriela. Czynią one Schellingiański idiom nieco bardziej jasnym i przystępnym.

Przytoczone wyżej tematy, w których Schelling ma nam coś istotnego do powiedzenia, niewątpliwie skłaniają do pogłębionej lektury. Zaprezentowane w „Kronosie” tłumaczenia jego istotnych, późniejszych prac, stanowią do tego doskonałą okazję, czyniąc zadość istotnej luce w polskiej recepcji tego filozofa, który przecież – co podkreśla Wawrzyniec Rymkiewicz – odegrał niezwykle istotną rolę dla formowania polskiej tradycji filozoficznej. Odkrywając debaty, w których uczestniczył i problemy, z którymi się zmagał, mamy okazję do odkrycia świeżego i głębokiego spojrzenia na nasze czasy i nas samych.

Maciej Nowak

„Powrót Schellinga”

(Nr 1-2, 2009)

Projekt okładki:

Tomasz Kozak

„Schelling”

(Nr 2, 2018)

projekt okładki:

Tomasz Bardamu

Przypisy:

[1] Zob. przetłumaczony również przez W. Rymkiewicza ułamek *Światowieków* z 1815 roku: F. W. J. von Schelling, *Światowieki. Ułamek z roku 1815*, tłum. W. Rymkiewicz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2007.